

EWA LUDWIŃSKA-STULIN

ur. 1942; Mielec



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	kina lubelskie, projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów

Kina w Lublinie w latach 50. i 60.

Chodziłam przede wszystkim do kina na Starym Mieście, nie wiem jak ono się nazywało wtedy. To było blisko, mogłam tylko blisko, bo wychodziłam ze szkoły [kanoniczek na Podwalu]. Jako że byłam mizerniutka, to mówiłam, że się słabo czuję i idę do internatu, a pędziłam do kina. Dawałam korepetycje i stąd miałam pieniądze na to kino. To było małe kino. Nie było porządnych kin. Chyba „Koziołek” był panoramiczny i to było wtedy takie największe. Jak byłam dzieckiem, to tam był na przykład żużel, tam był boks. Ja tam z moim ojcem chodziłam. Drugie kino to chyba „Wyzwolenie”. Jeszcze jedno kino było po drodze na dworzec kolejowy, „Robotnik” chyba się nazywało. Pamiętam, że miałam jechać pociągiem do Zamościa do rodziców i zobaczyłam na afiszu, że jest film z Yvesem Montandem i wysiadłam – poszłam najpierw na film, a dopiero potem pojechałam. Dużo dobrych filmów było już wtedy. [Kiedy byłam dzieckiem] to były same rosyjskie filmy, które też bardzo przeżywałam, takie w kołchozach dziejące się, z harmoszką i nad brzegiem rzeki, bardzo ładne.

Data i miejsce nagrania	2005-11-08, Wrocław
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"